

Irena Fudali

Kielce

SPOŁECZNE PROBLEMY W PRZEKAZIE DUSZPASTERSKIM PRYMASA JÓZEFA GLEMPA

Rozważania zawarte w niniejszym artykule z racji podjętych problemów mają charakter ogólny, jednak dobór cytatów z wypowiedzi prymasa Józefa Glempa – homilii i dokumentów pisanych – ukazują bogactwo myśli pierwszoplanowej postaci Kościoła polskiego. Należy przypomnieć, że „Dokumenty kościelne są w ogóle jednym, konsekwentnym aż do dzisiaj, także po przyjsciu nowego Prymasa Kardynała Józefa Glempa, ciągiem zabiegów o prawa człowieka i moralne prawa narodu”¹.

Listy pasterskie, kierowane przez Prymasa J. Glempa do wiernych, są szczególną formą głoszenia Ewangelii, mającą bogatą tradycję (por. przedmowa redakcji do *Listy pasterskie Prymasa Polski 1981-1996*)². W starożytności list był bardzo popularnym sposobem przekazywania myśli, a epistolografia, czyli sztuka pisania listów, gatunkiem literackim osiągającym wyżyny kunsztu. List odgrywał wówczas rolę mowy skierowanej do adresatów, z którymi nie można było spotkać się bezpośrednio.

Z wszystkich wydanych drukiem dzieł należy szczególną uwagę zwrócić na *Nauczanie pasterskie*, które obejmuje w miarę pełny zestaw autoryzowanych publicznych tekstów kardynała Józefa Glempa za określony rok kalendarzowy. Ukazały się dotąd zbiory z lat 1981-1982 (Poznań 1988), za rok 1985 (Poznań 1989), za rok 1987 (Poznań 1992) i za rok 1988 (Poznań 1994). Dokumentacja ta stanowi bardzo ważną, wręcz niepowtarzalną pomoc źródłową w poznawaniu dziejów Kościoła w Polsce, a pośrednio i dziejów społeczno-politycznych Polski od początku lat osiemdziesiątych. Posługiwanie się tym zbiorem ułatwiają różne indeksy, a zwłaszcza rzeczowy. Warto tu dodać, że do wielu kazań czy homilii oraz przemówień J. Glempa zachowały się w formie rękopisów liczne notatki, szkice czy punktowe dyspozycje³.

Na kształt komunikacji społecznej między społeczeństwem a Kościołem, w tym przekazu Prymasa Polski kardynała Józefa Glempa, znaczny wpływ wywierały zdarzenia społeczno-polityczne dokonujące się w Polsce w latach 1981-2009. Bogactwo problemów podjętych w nauczaniu wymaga odrębnego studium, nie sposób zaprezentować wszystkich tematów tego bogatego jasnogórskiego przesłania. Treści nauczania społecznego, zawarte w ponad 200 homiliach, kazaniach i modlitwach Apelu Jasnogórskiego, dotyczą etycznych aspektów najróżniejszych problemów społecznych tych

¹ A. Micewski, *Kościół wobec „Solidarności” i stanu wojennego*, Paris 1987, s. 14.

² Por. Przedmowa w: J. Glemb, *Listy pasterskie Prymasa Polski 1981-1996*, Poznań 1999.

³ Ibidem, s. 229-232.

czasów. Każde z tych wystąpień ma swoje historyczne uzasadnienie, dotyczy problemów zrodzonych w konkretnej sytuacji, miejscu i czasie. Pokazuje sposób pojmowania człowieka, kultury i narodu.

Nauczanie społeczne Kościoła jest: „dokładnym sformułowaniem wyników pogłębionej refleksji nad złożoną rzeczywistością ludzkiej egzystencji w społeczeństwie i w kontekście międzynarodowym, przeprowadzonej w świetle wiary i tradycji kościelnej. Jej podstawowym celem jest wyjaśnianie tej rzeczywistości poprzez badanie jej zgodności czy niezgodności z nauką Ewangelii o człowieku i jego powołaniu doczesnym, a zarazem transcendentnym; zmierza zatem do ukierunkowania chrześcijańskiego postępowania”⁴.

Kościół, poszukując odpowiedzi na problemy ludzkości i możliwie najlepsze ich rozwiązanie, musi zacząć od odczytania „znaków czasu”. Nie można głosić Ewangelii w oderwaniu od cywilizacyjnego rozwoju człowieka. Kościół stopniowo uwspółcześniał swoją naukę w stosunku do nowych zagadnień, jakie pojawiały się w zmieniającej się sytuacji historycznej i kulturowej.

W *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”* zostało zaznaczone, że omawiając różne aspekty współczesnego życia i społeczeństwa, szczególnie zajmuje się on zagadnieniami i problemami, które w czasach współczesnych są najbardziej w tym przedmiocie naglące.

Cała wspólnota chrześcijańska oraz osoby świeckie zostały wezwane do wzięcia na siebie odpowiedzialności za opracowanie i wprowadzanie w życie nauk społecznych.

„Episkopat Polski na czele z ks. prymasem J. Glempem naucza i w swej działalności daje temu dowód, że Kościół uwikłany w świat, wplątany w różne formy i kierunki działań, sporów, konfrontacji, nawet walk społecznych, kulturowych, gospodarczych, politycznych, musi pozostać dla wszystkich otwarty, ale też równocześnie musi urzeczywistniać siebie, swoją misję, swoje powołanie, służąc przede wszystkim zbawieniu każdego człowieka. Taki jest istotny sens posłannictwa Kościoła i tego musi się trzymać w dzisiejszym, skomplikowanym układzie stosunków każdy duszpasterz na wszystkich szczeblach duszpasterzowania”⁵.

Człowiek – wartość najwyższa, z jego prawami i obowiązkami. Stworzony na podobieństwo Boga. Zdefiniowany w dokumentach Soboru jako twórca, ośrodek i cel życia społecznego, z podstawowym prawem do życia, wolnościami i prawami obywatelskimi. Państwo i społeczeństwo powinny zadbać o wspólne dobro – przy jego realizacji mogą rozporządzać działalnością człowieka, ale nie nim samym i jego życiem. Sam człowiek też nie może wyrzec się swej godności, którą otrzymał od Boga.

„Kardynał Glemp ocenił, że we współczesnym świecie coraz częściej wraca pytanie, »czy życiem włada Bóg, czy człowiek?« – Część ideologów domaga się uprawnienia aborcji bez ograniczeń, bo, jak mówią, kobieta jest wolna i dysponuje swoim ciałem. Wolno jej wydać wyrok śmierci na swoje dziecko. Jest to oczywista niepraw-

⁴ Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, s. 41.

⁵ P. Góralczyk, *Kościół w Polsce po śmierci Stefana kard. Wyszyńskiego*, [w:] *W trosce o Kościół i Naród. Dziedzictwo Prymasa Tysiąclecia. Dwadzieścia lat Kościoła w Polsce w okresie funkcji prymasowskiej Kardynała Józefa Glempa. Materiały z sympozjum 25.04.2001*, pod red. S. Urbańskiego, Warszawa 2001, s. 36.

da, bo każde nienarodzone dziecko ma własne serce, własny mózg, nawet własną grupę krwi”⁶.

Dlatego za moralnie niedopuszczalne Kościół uważa produkowanie embrionów *in vitro*, klonowanie czy inne formy manipulacji genetycznej. A ponieważ życie ludzkie stanowi ciągłość od chwili poczęcia, to nikt nie może go przerwać: ani na początku – aborcja, ani na jego końcu – eutanazja.

Stąd granice moralne rozporządzania własnym życiem. Poruszając trudny problem niepłodności i sztucznego zapłodnienia *in vitro*, prymas zachęcał osoby bezpłodne do przeprowadzenia rzetelnych badań i odpowiedzialności⁷. Wolność i godność to przymioty człowieka odpowiedzialnego.

„Człowiek odpowiedzialny – to ten, kto ma poczucie własnej wolności i własnej godności”⁸. Z wartościami tymi harmonizuje pragnienie uczestnictwa w kierowaniu rzeczywistością. Polacy doświadczyli tego pragnienia w okresie działalności „Solidarności”, przyczynił się do tego wzrost stanu świadomości społecznej.

„Papież Paweł VI w encyklice *Octogésima adveniens* mówi o budzeniu się w człowieku poczucia wolności, równości społecznej, a co za tym idzie – pragnienia uczestnictwa w zarządzaniu. To pragnienie harmonizuje z tymi wartościami, jakimi są wolność i godność człowieka. Wolność – bo on chce być równy z innymi. I godność – bo chce mieć swój udział w kierowaniu rzeczywistością. Udział tylko. Myślę, że to, co się u nas pojawiło, trzeba rozumieć tak: doszliśmy do takiego brak, że chcemy być równi i chcemy mieć udział w kształtowaniu naszej rzeczywistości”⁹.

W burzliwym okresie powstania „Solidarności” szczególną uwagę prymas Glemp kieruje w stronę ludzi pracy. Ideałem według Niego byłoby wypracowanie takiej metody działania zbiorowego, które pozwoliłoby troszczyć się o dobro społeczeństwa, jednocześnie szanując każdego z jej członków. Prymas Glemp w swoich wypowiedziach często nawiązywał wtedy do godności pracy. Nie pracy niewolniczej, ale połączonej z modlitwą i kształtującej człowieka.

„Ale przecież my stawiamy na to, ażeby człowiek wychował się ku doskonałości, ażeby rozwijał w sobie pełną osobowość, bo każdy człowiek ma swoją godność i tę godność z woli Bożej sam i przy współdziałaniu innych ma w sobie kształtować. Dlatego też wychowywać to znaczy uczyć dobra. Ale uczyć można tylko małych, rozwijających się, natomiast człowiek dojrzały musi sam siebie kształtować. To do-

⁶ Kard. Glemp: *możemy współczuć bezpłodnym, ale...*, „Wprost”, 2012.

⁷ „Sprawa jest trudna, bardzo zagmatwana i wymaga rzetelnych badań medycznych, a nie propagandowych haseł np., że zapłodnienie *in vitro* jest leczeniem niepłodności. To jest nieprawda - mówił duchowny. Uznał, że bezpłodność to rodzaj współczesnej biedy, z jaką zmagają się ludzie”, *ibidem*.

⁸ *Napełnijcie się stągwie wodą, wypełnijcie je aż po brzegi (por. J 2, 7)*. Kazanie podczas centralnej Mszy świętej w uroczystość Matki Bożej Jasnogórskiej Jasna Góra, „Na Szczycie”, 26 sierpnia, w: J. Glemp, *Nauczanie pasterskie 1981-1982*, Poznań 1988.

⁹ *Niech „Solidarność” będzie solidarnością...*, Wywiad dla tygodnika „Solidarność” (25 września 1981) Warszawa, 28 sierpnia, w: J. Glemp, *Nauczanie pasterskie 1981-1982*.

skonalenie człowieka przebiega w dwóch najbardziej znaczących dziedzinach. W dziedzinie kultury i w dziedzinie religii”¹⁰.

Wartość pracy wskazywał młodzieży, która w przyszłości będzie tworzyć nowe, lepsze społeczeństwo. „Musi to być pokolenie, które będzie znało wartość człowieka, jego godność i w tej godności także godność pracy”¹¹.

Po miesiącach euforii z racji uzyskania wolności, która zaowocowała powstaniem „Solidarności”, przypadł okres stanu wojennego. Nowa sytuacja wymagała określenia osobistej postawy moralnej.

„Ludzie popadają w konflikt sumienia: z jednej strony poczucie godności osobistej, poszanowanie własnych przekonań, gwarantowanych wieloma dokumentami prawa krajowego i międzynarodowego, a z drugiej strony – sankcja bezrobocia i skazania na bezczynność, a także świadomość pozbawienia kraju kwalifikowanego pracownika, bo tylko ludzie z charakterem, a więc wartościowi, mają problemy sumienia”¹².

Po 1989 r. nastął czas nadziei i zagospodarowywania wolności, dokonujący się w kontekście włączania się Polski w struktury Unii Europejskiej. To wszystko odbywało się w okresie pontyfikatu Jana Pawła II.

Przybliżenie jasnogórskiego nauczania prymasa Glempa wymagałoby uwzględnienia szerszego kontekstu dokonujących się procesów. Przepowiadający ze szczytu Jasnej Góry, zakładał znajomość wydarzeń, do których nawiązywał, ukazując ich znaczenie pozytywne bądź budzące niepokój¹³.

Po upadku systemu totalitarnego w 1989 r. zasięg przekazu nauczania Prymasa Glempa uległ znacznemu rozszerzeniu dzięki katolickiej prasie, która zamieszczała teksty Jego homilii w całości lub ich omówienia, a później także lokalnym katolickim rozgłośniom radiowym i Radiu Maryja (1991) o zasięgu ogólnopolskim oraz telewizji Trwam (2003).

Niezależnie od odpustowych celebracji, zapraszany, przybywał na pielgrzymki stanowo-zawodowe: świata pracy, rolników, a także prawie każdego roku towarzyszył maturzystom pielgrzymującym z archidiecezji warszawskiej na Jasną Górę. Teksty liturgiczne wspomnianych uroczystości stanowiły kanwę dla podejmowanych przez prymasa problemów społecznych. Głoszone przez Prymasa Polski homilie nie tylko wpisywały się w nurt kultu maryjnego, przyczyniając się do jego pogłębienia, ale nade wszystko pozwalały odnieść rzeczywistość wiary do świata realnego, który chrześcijanin współtworzy. Jasnogórskie homilie kardynała Glempa stanowią swoisty zapis pol-

¹⁰ *Spojrzyć na siebie w całej prawdzie*, Homilia z okazji spotkania z wiernymi, Warszawa, kościół pod wezwaniem świętego Michała, 7 marca, w: J. Glemp, *Nauczanie pasterskie 1981-1982*.

¹¹ *Kościół ze swoją misją w narodzie*. Homilia z okazji nazwania ulicy imieniem Kardynała Wyszyńskiego Lubin-Przylesie, przy kościele (w budowie) pod wezwaniem błogosławionego Maksymiliana Marii Kolbego, 29 listopada, w: J. Glemp, *Nauczanie pasterskie 1981-1982*.

¹² *Życie ofiarnie dla ojczyzny*, Kazanie podczas uroczystości Trzech Króli Warszawa, archikatedra Świętego Jana Chrzciciela, 6 stycznia, w: J. Glemp, *Nauczanie pasterskie 1981-1982*.

¹³ Z.S. Jabłoński, *Jasnogórskie przesłania Prymasa Polski kardynała Józefa Glempa*, [w:] *W wierności Bogu i Kościołowi. Księga pamiątkowa dedykowana Józefowi Kardynałowi Glempowi i Prymasowi Polski w 80-rocnicę urodzin*, pod red. M. Kreczmańskiego, H. Małecznego, Warszawa 2009, s. 101.

skich doświadczeń w okresie obfitującym w wydarzenia trudne, bolesne, nawet dramatyczne, ale i radosne. Zawsze umacniały społeczeństwo w zaufaniu Opatrzności Bożej i oddaniu się Tej, która została „dana narodowi polskiemu ku pomocy i obronie”¹⁴.

Sobór poucza: „Bóg nie stworzył człowieka samotnym: gdyż od początku „mężczyznę i niewiastę stworzył ich” (Rdz 1,27); a zespolenie ich stanowi pierwszą formę wspólnoty osób. Człowiek bowiem z głębi swej natury jest istotą społeczną, toteż bez stosunków z innymi ludźmi nie może ani żyć, ani rozwinąć swoich uzdolnień”¹⁵.

To dopełnianie się osób, opierające się na równości praw i godności pomiędzy mężczyzną i kobietą, stanowi rodzinę. Na niej w równym stopniu, tak jak i na człowieku, opiera się społeczność¹⁶.

Ze społecznej natury człowieka wynika zasada solidarności – jedna z podstawowych zasad etycznych. Papież Jan Paweł II w *Sollicitudo rei socialis* definiuje ją jako cnotę moralną ściśle związaną z miłością, która „nie jest [...] tylko nieokreślonym współczuciem czy powierzchownym rozrzewnieniem wobec zła dotykającego wielu osób, bliskich czy dalekich. Przeciwnie, jest to mocna i trwała woła angażowania się na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszystkich i każdego, wszyscy bowiem jesteśmy naprawdę odpowiedzialni za wszystkich”¹⁷.

Wydarzenia roku 1989 pokazały, że to solidarność społeczna „występując przeciw reżimom opartym na sile propagandy i terroru, [...] stała się moralnym jądrem »siły bezsilnych«”, dochodzących uznania swej godności i wartości ludzkiej osoby. Ten czas wymagał solidarności i miłości, aby uczynić wszystkich równymi uczestnikami zdarzeń. Istotne też było wzięcie na siebie odpowiedzialności za słabszych. Podmiotowość i wynikająca z niej równość dotyczyła nie pojedynczych osób, ale wszystkich narodów i krajów¹⁸. Miłość chrześcijańska odnosiła się także do odpowiedzialności społecznej – do stylu życia ludzi, własności i użytkowania dóbr. Jej wymiar światowy sprawiał, że obejmowała rzesze głodujących, żebrzących, bezdomnych, pozbawionych pomocy lekarskiej, pozbawionych nadziei na lepszą przyszłość w każdym miejscu na kuli ziemskiej.

Zagadnienie pomocy bliźniemu wielokrotnie pojawiała się w wypowiedziach ks. prymasa. Nie tak bardzo odległe były czasy, kiedy Polacy odpowiadali na apele głodujących ludów w Afryce czy Indiach, udzielając im pomocy. Załamanie gospodarcze w Polsce, strajki, ujawnione bezrobocie i bieda sprawiły, że sami znaleźli się w sytuacji oczekujących wsparcia. Z chrześcijańskiego poczucia miłości bliźniego, z poczucia międzyludzkiej solidarności zrodziła się ofiarna pomoc.

¹⁴ Z.S. Jabłoński, *Jasnogórskie przestania Prymasa Polski kardynała Józefa Glempa*, s. 103.

¹⁵ Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, s. 12.

¹⁶ „Z natury społecznej człowieka wynika, że istnieje wzajemna zależność między postępek osoby ludzkiej i rozwojem społeczeństwa. Osoba ludzka jest i powinna być zasadą, podmiotem i celem wszystkich urządzeń społecznych, ponieważ z natury swej koniecznie potrzebuje ona życia społecznego. Ponieważ życie społeczne nie jest dla człowieka tylko czymś dodatkowym, wzrasta on we wszystkich swych przymiotach i staje się zdolny odpowiedzieć swemu powołaniu przez obcowanie z innymi, przez wzajemne usługi i rozmowę z braćmi”, *Gaudium et spes*, s. 25.

¹⁷ Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, s. 57.

¹⁸ *Ibidem* (por. 39b).

„Jest to dziwna, ale namacalnie stwierdzalna prawda, że świat potrzebuje międzynarodowej solidarności, która by obejmowała cały glob ziemski. Bo przecież i na płaszczyźnie czysto humanitarnej dokonuje się współdziałanie ku pomocy drugiemu człowiekowi.

I my tego, Najmilsi, dzisiaj w tych naszych trudnych czasach doświadczamy. Ludzie nas wspomagają, przychodzą nam z pomocą, otrzymujemy dary. Dary są przecież zrodzone z wiary jakichś nieznanym nam ludzi, którzy owoce swojej pracy, swoich zabiegów, przekazują nam, abyśmy z nich mogli korzystać. Otrzymujemy więc dary od nieznanomych przyjaciół, którzy pobudzeni wiarą dokonują uczynków miłosierdzia względem nas. My to przyjmujemy, wiedząc, że poprzez dobrych ludzi sam Bóg nam udziela pomocy”.

Otrzymane dary nie mogły zaspokoić potrzeb wszystkich, dzieląc je trzeba było myśleć najpierw o rodzinach wielodzietnych, o osobach starszych, niepełnosprawnych. Potrzebujący musieli dokonać aktu miłosierdzia, dzieląc się ze słabszymi od siebie – wykazywać wyrozumieniem i wzajemną życzliwością.

Za każdym razem, mówiąc o pomocy otrzymywanej z zagranicy, prymas przypominał o ludziach, którzy tknięci chrześcijańskim miłosierdziem podejmowali trud zorganizowania jej w najdrobniejszych szczegółach: „aż trudno jest wyobrazić sobie, ile zabiegów, starań, wysiłków i ofiary podejmują ludzie, których nie znamy, którym nie będziemy zdolni przekazać naszego podziękowania. I choćby tylko co trzecie miejskie dziecko otrzymało pożywkę, choćby co dziesiąty niesprawny człowiek posilił się bez stania w kolejce talerzem okraszonej kaszy – to już to ma wymiar społecznego dobrodziejstwa i społecznej wdzięczności. Rozumiejąc wysiłki nieznanym nam osób, w imię ludzkiej solidarności winniśmy pobudzać się do takiej zaradności, aby jak najmniej nadużywać ludzkiej dobroci”¹⁹.

Te nowe funkcje tworzą uciążliwą biurokrację, która nęka ludzi zamiast im pomagać. Papież Jan Paweł II pisał w encyklice *Centesimus annus*:

„Niesprawności i niedostatki w Państwie opiekuńczym wynikają z nieodpowiedniego rozumienia właściwych Państwu zadań. Także w tej dziedzinie winna być przestrzegana *zasada pomocniczości*, która głosi, że społeczność wyższego rzędu nie powinna ingerować w wewnętrzne sprawy społeczności niższego rzędu, pozbawiając ją kompetencji, lecz raczej winna wspierać ją w razie konieczności i pomóc w koordynacji jej działań z działaniami innych grup społecznych, dla dobra wspólnego”²⁰.

Państwo opiekuńcze pozbawia ludzi energii. Rozrost jego biurokratycznych struktur potęguje jedynie koszty, a zatrudnieni w nich ludzie zapominają do czego zostały powołane – do służenia społeczeństwu.

Doktryna społeczna Kościoła wyróżnia cztery zasady dotyczące relacji osoby ludzkiej i społeczeństwa w świetle Ewangelii: prymat osoby, solidarność, pomocniczość i dobro wspólne.

Zdaniem prymasa Glempa uwrażliwienie na dobro wspólne wynikało z poczucia odpowiedzialności. Na potwierdzenie tego stanowiska przywoływał naukę Soboru II,

¹⁹ *Napełnijcie się wodą, wypełnijcie ją aż po brzegi.*

²⁰ Jan Paweł II, *Encyklika „Centesimus annus”*.

mówiącą o narodzinach nowego humanizmu, w którym człowiek jest odpowiedzialny wobec społeczności i historii. Powoływał się na wyrażone w podobnym duchu słowa kardynała Wyszyńskiego, który mówił o potrzebie poczucia winy, która uwrażliwia na dobro wspólne, a nie przierzucaniu jej na przeciwnika politycznego.

„Spójrzmy więc na siebie w prawdzie. Dostrzeżemy wtedy nasze grzechy, naszą winę i nasze zaniedbania, a to pozwoli nam dostrzec dobre czyny strony przeciwnej, ale pod warunkiem, że kryterium oceny będzie dobro wspólne całego Narodu, a nie dobro jednej grupy. Wtedy zaczniemy wzajemnie się szanować i dopiero na takiej płaszczyźnie może zacząć się konstruktywny dialog”²¹.

W *Kompendium nauki społecznej Kościoła* czytamy „Dobro wspólne angażuje wszystkich członków społeczeństwa: nikt nie jest zwolniony z obowiązku współpracy, stosownie do swoich możliwości, na rzecz jego osiągnięcia i rozwoju [...] Wszyscy mają również prawo do korzystania z warunków życia społecznego, które są rezultatem dążenia do dobra wspólnego”²².

Na bazie trzech pierwszych zasad odpowiednia koncepcja dobra wspólnego ma o wiele szerszy wymiar: obejmuje wszystkie warunki życia materialnego, które są potrzebne do udoskonalenia jakości życia ludzkiego. Człowiek powinien mieć zapewnione podstawowe potrzeby, takie jak: żywność, ubranie, miejsce do życia, prawo do nauki i pracy, do szacunku, do ochrony zdrowia i życia prywatnego oraz do wolności wyznania. Jednocześnie powinien mieć zapewniony dostęp m.in. do sztuki, kultury, wykształcenia.

„Aby rozwój był pełny, winien urzeczywistniać się w ramach solidarności i wolności, bez poświęcania pod jakimkolwiek pozorem jednej czy drugiej. Moralny charakter rozwoju i działanie na jego korzyść uwidacznia się w pełni wówczas, gdy należycie przestrzegane są wszystkie wymogi płynące z porządku prawdy i dobra, właściwego istocie ludzkiej”²³.

O moralnym charakterze rozwoju świadczy poszanowanie różnego rodzaju bytów zgodnie z ich naturą. Jan Paweł II, mówiąc o korzystaniu ze środowiska naturalnego, odwołuje się do zasad moralnych, takich jak: szacunek dla środowiska, uznanie ograniczoności zasobów naturalnych i zagrożenia z powodu niekontrolowanego rozwoju przemysłu, którego skutkiem „jest coraz częściej zatrucie środowiska, niosące poważne konsekwencje dla zdrowia ludności”²⁴.

Prymas Glemp apelował o dbałość o środowisko naturalne, kierował się w stronę mieszkańców wsi, rolniczej „Solidarności”, o stworzenie autentycznego środowiska wiejskiego.

„Dewastacja wsi i dewastacja przyrody są ze sobą związane. Ludzie przemysłu nie zwracają na przyrodę dostatecznej uwagi, bo są determinowani określonymi

²¹ *Napełnijcie stągwie wodą, wypelnijcie je aż po brzegi.*

²² Papiaska Rada *Iustitia et Pax*, *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, Kielce 2005, http://www.vatican.va/roman_curia/pontifical_councils/justpeace/documents/rc_pc_justpeace_d oc_20060526_compendio-dott-soc_pl.html [03.11.2013].

²³ Jan Paweł II, Encyklika „*Sollicitudo Rei Socialis*”, nr 33 i 39.

²⁴ Jan Paweł II, Encyklika „*Sollicitudo Rei Socialis*”.

prawidłami systemu produkcji. Wieś powinna zatem bronić swego wielkiego środowiska naturalnego²⁵.

Z dobrem wspólnym wiążą się też inne problemy, które trzeba rozwiązywać – jedne na szczeblu lokalnym, inne globalnie. Kryzys spowodował ograniczenie możliwości znalezienia środków finansowych na te działania, tym samym nie sprawdza się model państwa socjalnego. W tej sytuacji część zadań spoczywających na jego instytucjach powinno przejść na siebie społeczeństwo obywatelskie. Wobec tej niewydolności państwa powstała przestrzeń dla funkcjonowania sektora pozarządowego (organizacje pozarządowe, sektor non-profit, III sektor), stanowiącego pomost pomiędzy strukturami państwa, społeczeństwem a sektorem prywatnym. W Polsce, „Gdy tylko ujawnił się [...] kryzys żywnościowy, chrześcijańskie, a zwłaszcza katolickie organizacje caritasowe za granicą zaraz przystąpiły do pomocy”²⁶.

Kościół z pokorą chce widzieć swoją służbę w tej trudnej dziejowej chwili Narodu. Episkopat – zgodnie z rozporządzeniem Stolicy Apostolskiej – będzie ostrzegał kapłanów przed zajmowaniem się polityką. Zadanie kapłanów ku jednaniu ludzi z Bogiem nie wyłącza ich ze służby Narodowi. Owszem, każdy człowiek, który dzięki ich posłudze odnalazł dobroć miłosiernego Boga, jest ziarnem pokoju dla świata i dla Ojczyzny. Człowiek pojednany z Bogiem wcale nie staje się społecznie bierny. Przeciwnie, winien zwalczać wszelką apatię społeczną, bowiem Bóg polecił nam czynić sobie ziemię poddaną (por. Rodz. 1,28). Organizowanie życia gospodarczego i publicznego należy jednak zasadniczo do ludzi świeckich, dlatego też poucza Papież Jan XXIII w encyklice *Pacem in terris*: „z godnością osoby ludzkiej wiąże się prawo do czynnego udziału w życiu publicznym oraz wnoszenia własnego wkładu we wspólne dobro obywateli” (26). „Uważam, że najważniejszym kryterium przydatności obywatela w budowaniu życia publicznego jest osobista rzetelność i kompetencja, a nie przynależność do grup ideologicznych”²⁷.

W tej pracy prawdziwie samarytańskiej i charytatywnej mają obowiązek wziąć udział wszyscy: duchowni, zakonnicy i świeccy, podkreśla prymas Glemp²⁸. Dlatego powstała **Akcja Katolicka**.

W wypowiedziach prymasa wielokrotnie znajdowało wyraz przekonanie, że jednoczesność stanu wojennego i Jubileuszu 600-lecia Jasnogórskiego Obrazu nie była przypadkowym spotkaniem w historii. W tym stopniu, w jakim nastąpiło ocalenie od beznadziei i zniechęcenia, przetrwanie pomimo ofiar, stało się to dzięki opiece Matki Najświętszej²⁹.

„Wolontariusze o inspiracji ewangelicznej istnieli od początku Kościoła i nie brakowało ich nigdy w całej jego historii. Diakoni Kościoła pierwotnego, którzy zajmo-

²⁵ Niech „Solidarność” będzie solidarnością..., Wywiad dla tygodnika „Solidarność” (25 września 1981) Warszawa, 28 sierpnia.

²⁶ Ibidem.

²⁷ J. Glemp, *Listy Pasterskie prymasa Polski 1981-1996*, s. 70.

²⁸ Ibidem, s. 191.

²⁹ I. Smentek, *Priorytety w wypowiedziach Prymasy Polski w okresie stanu wojennego*, „Warszawskie Studia Teologiczne”, t. XIX/2006, s. 60.

wali się m.in. organizowaniem posiłków; byli niewątpliwie wolontariuszami (por. Dz 6,1-7). Św. Paweł Apostoł wielokrotnie dziękował za hojność na rzecz potrzebujących, a wzywając do większej w tym względzie gorliwości, odwoływał się nie do jakiegoś prawa, ale do przemienionej Chrystusową łaską wolnej woli człowieka: „Znacie przecież łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, który będąc bogaty, dla was stał się ubogim, aby was ubóstwem swoim ubogacić. Tak więc udzielam wam rady, a to przyniesie pożytek wam, którzy zaczęliście już ubiegłego roku nie tylko chcieć, lecz i działać. Doprowadźcie teraz to dzieło do końca, aby czynne podzielenie się tym, co macie, potwierdzało waszą chętną gotowość” (2 Kor 8, 9-11)³⁰.

Drugi Synod³¹ rozdział poświęcony posłudze charytatywnej Kościoła rozpoczyna od przypomnienia przypowieści o miłosiernym Samarytaninie. W czasach współczesnych miłosierdzie błędnie kojarzone jest dzieleniem się jałmużną, która faktycznie nie służy rozwiązaniu problemów społecznych. Synod, dążąc do odnowy rozumienia miłosierdzia i form jego świadczenia, i powołując się na dokumenty Soboru Watykańskiego II – *Dekret o apostołstwie świeckich* czy encyklikę Jana Pawła II *Dives in misericordia* – poddał ewangelicznej ocenie posługę charytatywną Kościoła w Polsce.

Miłosierdzie bierze swe źródło w miłości Boga oraz godności stworzonego na Jego obraz człowieka. „Dodatkowym wezwaniem dla chrześcijanina do urzeczywistniania „miłości miłosiernej” są: nakaz Jezusa Chrystusa – „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali” (J 13,34), Jego przykład – „Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili...” (J 13,1.34; 15,12) oraz wzór Boga samego – „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny” (Łk 6,36)³². Uczestnicząc w służbie na rzecz innych, człowiek ma szansę na rozwój osobowy.

Kardynał Józef Glemp w imieniu biskupów polskich w *Liście pasterskim* z okazji rozpoczynającego się Tygodnia Miłosierdzia przypomniał o bezinteresownym działaniu na rzecz potrzebujących, zarówno w ramach inicjatyw podejmowanych przez parafialne zespoły charytatywne, jak i działające grupy wolontariuszy.

„Zmiany gospodarczo-społeczne w Polsce, dokonujące się od 1990 roku, nie zawsze uwzględniają wszystkie potrzeby człowieka. Sytuacja wymaga więc bacznej obserwacji samego procesu przemian, by nie było zaniedbań dotyczących człowieka w jego osobowej godności. Obserwacja ta musi ze swej natury prowadzić do podejmowania konkretnych działań na rzecz prawdziwie humanistycznego przebiegu dokonujących się przemian. Nie może tu być jednak mowy o takim działaniu, które zwalniałoby struktury państwowe z ich prawnie określonych obowiązków wobec obywateli. Chodzi raczej o takie działania, których celem będzie dopełnianie realizowanych obowiązków państwa, tak by następował dojrzały rozwój osobowy obywateli”³³.

³⁰ *List pasterski biskupów polskich o wolontariacie*. List na niedzielę 7 października 2001, http://episkopat.pl/dokumenty/listy_pasterskie/4526.1,List_pasterski_biskupow_polskich_o_wo_lontariacie.html [03.11.2013].

³¹ *Posługa charytatywna Kościoła. II Polski Synod Plenarny*, Poznań 2001.

³² *Ibidem*.

³³ *List pasterski biskupów polskich o wolontariacie*.

Zbudowanie demokracji przyjaznej człowiekowi, która dawałaby szansę zrealizowania marzeń o lepszej przyszłości, wymaga olbrzymiej pracy. „Miłosierdzie słowa” musi ustąpić w tym przypadku pola „miłosierdziu czynów”.

Rozwój gospodarki nie zwalnia Kościoła z jego posługi charytatywnej. W okresie przejścia z jednego stylu gospodarowania do drugiego działalność charytatywna jest szczególnie potrzebna. Chcemy temu zadaniu sprostać, gdyż widzimy, że tam, gdzie jedni się bogacą, drudzy – szczególnie rodziny upośledzone, schorowane, liczne lub niezaradne – popadają w większą biedę. Gorąco dziękujemy za rozliczną pomoc ze strony USA za pośrednictwem Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski, jak i innych organizacji.

Na osobne wyróżnienie zasługuje działalność charytatywna Kościoła związana z niedostatkami spowodowanymi przez stan wojenny. Prymas poświęcał wiele uwagi tej działalności. Mówił, że Kościół podejmuje ją niejako zastępczo, przy braku właściwych instytucji świeckich, chociaż nie jest do tego organizacyjnie ani materialnie przygotowany. Działalność ta przyjmowała rozmaite formy, jak np. rozdawnictwo darów z Zachodu czy też organizowanie nowych możliwości zarobkowania dla pozbawionych pracy. Prymas potwierdzał jej konieczność i przypominał o ewangelicznej motywacji pomocy wzajemnej³⁴.

W trudnych latach stanu wojennego Prymas Polski, wzorem swoich poprzedników, zajmował stanowisko w sprawach publicznych. Podjął się systematycznej i spokojnej analizy z punktu widzenia pasterza. Odpowiednio do sytuacji dawał wskazówki i kierował działalnością powierzonego sobie Kościoła. Szczególny nacisk kładł na konieczność ugody społecznej i zażegnanie nienawiści. Starał się wskazywać na ewangeliczną motywację podejmowanych działań³⁵.

„Kościół stara się zrozumieć te procesy społeczne w Narodzie i wypełnić swe zadania wobec ubogich i cierpiących. Panuje bowiem przekonanie, że skoro jest taka drożyzna, to musi być i bieda, i nędza. Niewątpliwie rodziny żyjące z pensji, renty lub zapomogi znalazły się w trudnej sytuacji. Stąd potrzeba zwiększonego działania dobroczynnego. Co prawda Kościół nie posiada jeszcze organizacji charytatywnej, ale jego działanie w tym zakresie jest skuteczne. W każdej niemal parafii pracują osoby, które odwiedzają chorych i biednych, organizując pomoc dla bardzo potrzebujących. Nie jest wcale łatwo dotrzeć do autentycznej biedy. Najczęściej ludzie nie chcą jej ujawnić. Natomiast bieda głośno manifestowana najczęściej nie jest biedą autentyczną. Rodziny, które żyją w nędzy, to przeważnie środowiska dotknięte nałogiem alkoholizmu, życiowego nieładu, zupełnego odwyknięcia od pracy. Ale i ci ludzie muszą żyć i przyodzierać się. Dzięki Siostrzom Albertynkom i Siostrzom Misjonarkom Miłości ta trudna dziedzina życia w społeczeństwie nie jest pozbawiona pomocy, przynajmniej na terenie Warszawy”³⁶.

„Innym zagadnieniem jest organizowanie tanich lub bezpłatnych posiłków dla ludzi żyjących w niedostatku, ale zintegrowanych społecznie. Funkcjonują takie punkty

³⁴ I. Smentek, *Priorytety w wypowiedziach Prymasa Polski w okresie stanu wojennego*, s. 60.

³⁵ Ibidem, s. 60.

³⁶ J. Glemp, *Listy Pastorskie Prymasa Polski 1981-1996*, s. 220.

na terenie Warszawy i całej Polski. Podejmują się tego zadania parafie, zgromadzenia zakonne, instytucje charytatywne i społeczne. Ten sposób pomocy dobroczynnej będzie się rozwijał lub zmniejszał według rzeczywistego stanu biedy społecznej. Dziś możemy ze satysfakcją stwierdzić, że nie brak ludzi, którzy chętnie swą pracą i zasobami materialnymi przychodzą z pomocą bliźnim. Są też przykłady powstawania grup społecznych i stowarzyszeń dla niesienia pomocy.

Te pozytywne zjawiska wcale nie uwalniają nas od obowiązku wychowywania się do miłosierdzia. Dotyczyło tak ludzi świeckich, jak i zakonów oraz duchowieństwa. Organizowanie pomocy dla biednych jest nie tylko wymogiem społecznym, ale dla chrześcijan jest nakazem wiary i sumienia. W tym także przejawia się miłość Ojczyzny³⁷.

Dzięki bezinteresownej pracy wolontariuszy – ochotników działających w centrach wolontariatu, Caritas czy PCK, rozwijał się ruch hospicyjny, prowadzone były akcje ekologiczne, świadczone jest pomoc ludziom chorym i niepełnosprawnym, możliwe jest ekspediowanie konwojów z pomocą humanitarną w różne strony świata.

Biskup radomski Jan Chrapek w jednym ze swoich listów pasterskich, poświęconych aktualnym problemom społecznym obok dekalogu chrześcijańskiego wolontariusa zawarł stwierdzenie, że wolontariat jest „obowiązkiem głęboko rozumianego patriotyzmu oraz fundamentem dojrzałej humanistycznej demokracji”³⁸.

Wolontariusz to taka osoba, która świadomie część swego czasu poświęca bezinteresownie wspomaganie dzieł charytatywnych. Obojętnie, gdzie to czyni – w parafii, w diecezji, przy poszczególnych zakładach lub instytucjach czy też po prostu sąsiedztwie³⁹.

„Maryja wreszcie oczekuje od przyszłego pokolenia postaw odpowiedzialnych. Oznacza to czynne wspieranie rozwoju społecznego, zwłaszcza w dziedzinie dobroczynności i wolontariatu. Wolontariat to jest udzielanie pomocy z dobrego serca. [...]”

Natomiast oczekiwana odpowiedzialność to raczej ciche zbadanie sprawy, upomnienie i modlitwa o nawrócenie. Walka, jakiej nawyk odziedziczyliśmy po systemie totalitarnym, winna ustępować miejsca argumentom wypowiedzianym z miłością i wyrozumiałością. Tylko kompetentni ludzie, znawcy przedmiotu, mogą się podjąć borykania z przejawami złośliwości szatańskiej, a takiej nie brak⁴⁰.

Zespoły charytatywne powinny sumiennie przejść wszystkie zakątki parafii i z miłością odnaleźć tych, co czekają na kontakt z życzliwym człowiekiem. Może to będą osoby zostawione przez współmałżonka, osoby obarczone dzieckiem-narkomanem, dzieckiem niewdzięcznym, obarczone nieżyczliwym sąsiedztwem, niezdolne do wystawiania w kolejkach itp. Właściwie bieda rzadko dziś występuje w czystej postaci

³⁷ Ibidem, s. 222.

³⁸ J. Chrapek, *Dzielmy się miłością – Wolontariat*, <http://mateusz.pl/czytelnia/jch-wolontariat.htm>. [03.11.2013].

³⁹ J. Glemp, *Listy Pasterskie Prymasa Polski 1981-1996*, s. 306-309.

⁴⁰ *Matka Wspólnoty Narodu*, Homilia w uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. Jasna Góra, „Na Szczybie”, 3 maja 2000 r., <http://www.spp.episkopat.pl/kazania/000503.htm> [03.11.2013].

niedostatku rzeczy materialnych, a najczęściej była połączona z biedą moralną, z niedładem etycznym, z zaniedbaniem samego siebie, a niekiedy z doznaną krzywdą⁴¹.

„Zmieniły się więc struktury i sposoby niesienia pomocy człowiekowi biednemu i cierpiącemu. Kościół w Polsce powołał instytucję charytatywną „Caritas Polska”, której odpowiedniki działają w każdej diecezji. Caritas naszej archidiecezji warszawskiej będzie mogła skutecznie wypełniać swe powołanie, gdy ożywi się duch dobroczynności we wszystkich wiernych i gdy w każdej parafii powstaną ośrodki charytatywne, współdziałające z centralą. Nasza Caritas archidiecezjalna nie posiada żadnych źródeł wpływów materialnych, stąd też jej siła ma polegać nie na rozdawnictwie, ale na rozeznaniu potrzeb i organizowaniu takiej pomocy, która bardziej będzie polegać na usłudze drugiemu człowiekowi”⁴².

„Duszpasterstwo kierowane ręką doświadczonych kapłanów jest jakby motorem dającym energię życiu Kościoła. To stwierdzenie dotyczy szczególnie duszpasterstwa emigracyjnego. Dobrze, że również w Belgii mógł mi towarzyszyć biskup Szczepan Wesoly z Rzymu, mój delegat do spraw duszpasterstwa emigracyjnego, doskonale znający osiągnięcia i braki wśród naszych Rodaków. Uważam, że Polska Misja Katolicka w Brukseli ma warunki ku temu, aby sprężyście oddziaływać na prace duszpasterszy polonijnych i skutecznie koordynować programy oraz inicjatywy pastoralne w łączności z hierarchią Kościoła w Belgii i z nurtami życia religijnego w Polsce.

Nie jest to łatwe zadanie, gdyż wierni przychodzący do polskich ośrodków duszpasterskich różnią się stopniem przynależności do polskości, do Kościoła, do tradycji, a także stopniem uznawania chrześcijańskich zasad etycznych. Stąd też niejednemu kapłanowi łatwo przyjąć postawę »ambitną«, w której jakby sam dla siebie jest sterem. Dobry duszpasterz nie może jednak szukać taniej popularności, bo jego zadaniem jest »kierować«, a nie »być kierowanym«. Ten jest autentycznym duszpasterzem, kto jest »posłany« przez władze kościelną i miłością duszpasterską obejmuje wszystkich. On też ostatecznie rozstrzyga w zakresie swojej kompetencji, co jest dobrem Kościoła”⁴³.

„Od 1950 r. Kościół był pozbawiony możliwości tworzenia instytucji, stowarzyszeń i związków charytatywnych. Podejmowano również próby politycznego zawłaszczenia przez ówczesne władze działalności charytatywnej Kościoła. Ustawa z 17 V 1989 r., regulująca stosunki Państwo–Kościół, przywróciła Kościołowi pełną swobodę działania, także na obszarze charytatywnym, co pozwoliło na reaktywowanie Caritas i różnych stowarzyszeń charytatywnych. Trzeba było jednak tworzyć je od podstaw. Kościół w Polsce, kierując się wskazaniem Soboru Watykańskiego II, a także własnym doświadczeniem, wszedł w nowy etap pracy charytatywnej, powoli pokonując trudności natury organizacyjnej, personalnej i materialnej”⁴⁴.

„Przy wzrastającej biedzie i bezrobociu Kościół musi odpowiedzieć na wyzwania. Możemy w tylu potrzebach stanowić ważną cząstkę pomocy. Caritas bowiem nie

⁴¹ J. Glemp, *Listy Pasterskie Prymasa Polski 1981-1996*, s. 227.

⁴² Ibidem, s. 306-307.

⁴³ Ibidem, s. 154.

⁴⁴ *Posługa charytatywna Kościoła*.

ogranicza się do pomocy doraźnej, ale przeprowadza szkolenia odnośnie do wolontariatu i spontanicznej pomocy bliźniemu. Możemy nawet efektywnie pomagać innym krajom dotkniętym klęską⁴⁵.

„W okresie naszego kryzysu Polonia razem z organizacjami charytatywnymi w Belgii organizowała pomoc żywnościową i medyczną dla Polski. Czy oczekują naszego podziękowania? Nie chciałbym ich postawy nazywać »oczekiwaniem«. Gdziekolwiek jednak jestem, dziękuję w imieniu Kościoła zespołom charytatywnym za pomoc przesłaną do Polski. Każde słowo podziękowania przyjmowane jest z radością i wzruszeniem. Ludzie po prostu cieszą się, gdy przedstawiciel Kościoła uściśnie im rękę za ich bezinteresowny wysiłek. Pamiętam radość młodego człowieka, który ofiarowując swoje urlopy, prowadził jako kierowca 24 razy transport do Polski. Raz zimą czekał na przejściu granicznym 17 godzin. Jakże nie podziękować takim ludziom! Jakże nie przypomnieć Wam, Bracia i Siostry, abyście przed Bogiem podziękowali wszystkim dobrym ludziom, którzy anonimowo nam pomagali, czy to za pośrednictwem Kościoła, czy Czerwonego Krzyża lub też innych instytucji⁴⁶.

„Prawda jest, że Belgia to kraj dobrobytu. Prawdą jest także, że każdy pieniądz zdobyty jest tam sumienną pracą. Ale prawdą jest również, że dobrobyt kształtuje pokusę używania i nadużywania oraz lekceważenia niektórych wartości moralnych i ludzkich. Kościół wie dobrze, jak trudno człowiekowi sytemu i pewnemu siebie przepowiadać o Zmartwychwstaniu. Opowieść ewangeliczna o bogaczu i Łazarzu nabiera wtedy wyrazistości. Kościół jednak nie zniechęca. Przeciwnie, wśród zubożenia wielu, tym mocniej ukazuje się gorliwość innych. Polscy duszpasterze, przewodząc polonijnym parafiom, dają świadectwo żywemu Kościołowi⁴⁷.

„Będąc w Rzymie, odwiedziłem ośrodek dobroczynności, prowadzony przez organizację katolicką, w którym wydaje się posiłki dla najbiedniejszych. Stoją więc rzędy Etiopczyków, Sudańczyków, Hindusów, a także Polaków. Polacy przybliżyli się do mnie. Młodzi, zdrowi, ale zaniedbani. Chcemy tu więcej zarobić niż w Polsce – mówi jeden – a potem wrócimy. [...] Człowiek goniący za pieniądzem, nawet gdyby go zdobył, pozostanie biedny, bo nie będzie umiał stanąć przed Bogiem w miłości. »Prosimy was, bracia – poucza święty Paweł – upominajcie niekarnych, pocieszajcie małodusznych, przygarniajcie słabych, a dla wszystkich bądźcie cierpliwi«” (1 Tes 5,14)⁴⁸.

„Tydzień Miłosierdzia, jaki rozpoczynamy w naszym Kościele w tym roku, jest wpisany w kontekst przemian społecznych, dokonujących się u nas i wokół nas. Tydzień Miłosierdzia jest więc wezwaniem do okazania miłości bliźniemu czynem. Żaden jednak dobry czyn nie pojawi się, jeżeli nie będzie dyktowany odruchem serca i wczuciem się w sytuację drugiego człowieka⁴⁹.

⁴⁵ *Dzięki Ci, Boże, za łaski*. Wypowiedź dla Radia „Józef” o Kościele w Polsce w roku 2002. Warszawa, rezydencja Prymasa Polski, 1 stycznia 2003, <http://www.spp.episkopat.pl/kazania/030101a.htm> [03.11.2013].

⁴⁶ J. Glemp, *Listy Pasterskie Prymasa Polski 1981-1996*, s. 160.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 161.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 285.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 306.

„Na pierwszym miejscu postawiłbym chorych. Każdy chory wymaga uwagi i pomocy drugiego człowieka. Poszedłbym w tym twierdzeniu dalej: każdy chory powinien pomagać drugiemu choremu, różne są bowiem stopnie niemocy, stąd też pomoc, jaką lżej chory udziela cięższej choremu, jest bardzo cenna, bo świadczona jest w poczuciu solidarności w cierpieniu. Taką pomoc zauważamy w szpitalach. Wdzięczni jesteśmy wszystkim kapelanom szpitalnym za ich obecność wśród chorych. Piękne są prace Księża Orionistów, którzy chorych i starszych gromadzą na odpoczynek i rekolekcje w Łązniewie.

Są ludzie, u których nie można wskazać określonej choroby, a którzy ze względu na wiek lub niesprawność wymagają trwałej opieki. Jest ich coraz więcej, a istniejące domy nie mogą pomieścić zgłaszających się. Dlatego też zgromadzenia zakonne, wierne swemu powołaniu, podejmują starania o zorganizowanie domów opieki społecznej. Czynne są już takie domy, w których usługują Siostry Szarytki, Siostry Felicjanki. Inne zgromadzenia, jak Siostry Franciszki od Cierpiących czy Siostry Loretanki, takie domy z trudem organizują. To tylko niektóre przykłady.

Są choroby szczególnie, określane często przez ludzi jako nieuleczalne i wtedy potrzebna jest asystencja bardzo cierpliwa i delikatna. Z natchnienia Bożego powstał w świecie ruch ludzi dobrej woli, którzy organizują się, aby w sposób bezinteresowny przygotowywać tych chorych do godnej śmierci. Ten ruch nazywa się „Hospicjum” i należą do niego nie tylko lekarze i pielęgniarki, ale także kapłani i wszyscy, którzy decydują się na taką służbę, aby pomóc cierpiącemu przejść godnie do wieczności. Ośrodek ruchu hospicyjnego mamy przy kościele Świętego Zygmunta na Bielanach.

Następnie na opiekę dobroczynną oczekują ludzie zagubieni, upośledzeni, bezwolni, opanowani przez nałogi, wtrąceni na drogę nędzy moralnej przez wypadki, przez nierozwagę, przez złe środowisko. Są wśród nich alkoholicy i narkomani. Warszawa dysponuje kilkoma przytułkami i Domami Opieki prowadzonymi przez władze świeckie, które chętnie szukają współpracy z Kościołem. Wiele domów zakonnych codziennie organizuje obiady dla biednych, często dostarcza ubrania i środki higieny. Szczególnie swój charyzmat wypełniają Siostry Albertynki i Siostry Misjonarki Miłości („z Kalkuty”), Ojcowie Kamilianie wraz z innymi zespołami wspomagają zabłąkanych przy Dworcu Centralnym. Dostarczona żywność czy ubranie to tylko połowa problemu. Bieda dotyka nie tylko ciała, bieda wkrada się przede wszystkim do duszy, dusza zaś, aby się uleczyć, musi uwierzyć miłości, musi chcieć wybierać dobro. Opiekujący się ludźmi biednymi na duszy i ciele zauważają, jak bardzo demoralizuje człowieka brak pracy i niechęć do pracy.

Dalszą dziedziną pracy dobroczynnej są dzieci. Dzieci chore, upośledzone lub osierocone przebywają zarówno w domach państwowych, jak i kościelnych. Dziękujemy Bogu, że takie domy są, że nie brak pośród ich kierownictwa i personelu osób, które z wiarą i miłością podchodzą do podopiecznych. Samo to, że dom jest utrzymywany przez państwo, nie oznacza, że ma wszystkiego pod dostatkiem. Łączność z duszpaste-rzem i osobami z kół dobroczynnych może nie tylko przysporzyć dziecku radości, ale i wpłynąć na jego pełniejszą formację. Wiele naszych parafii przyjmuje dzieci z regionów dotkniętych promieniowaniem Czarnobyla oraz opłaca obiady dla biednych dzie-

ci w szkołach na terenie parafii. Parafianie często organizują pomoc dla rodzin wielodzietnych. Dom Samotnej Matki w Chyliczkach, powstały z natchnienia świątobliwej śp. Teresy Strzembosz, przygarnął wiele zagubionych matek. Dzięki temu domowi światło dzienne ujrzało kilkaset dzieci.

Ukazując rozległe pole otwarte na pomoc charytatywną, pragnę wskazać inne dziedziny życia, w których potrzebny jest duch miłosierdzia.

Na przykład: duszpasterstwo więźniów to nie tylko posługa kapłana, ale to także wizyty świeckich, którzy przybywają do więzień z wieloraką pomocą – od lektury poczytując, na poradach prawnych kończąc. Opieka nad dziećmi i młodzieżą z opóźnionym rozwojem, tak zwanymi muminkami, współpraca z ich rodzicami, to także piękna płaszczyzna okazania miłości chrześcijańskiej. Wiemy, że niewidomi i głuchoniemi, dzięki swoim organizacjom, są dobrze zintegrowani w życiu społecznym, ale ten proces włączający ich w życie i pracę społeczną musi być owładnięty duchem miłości chrześcijańskiej. Wielcy nasi nauczyciele miłosierdzia, jak święty brat Albert z Krakowa, jak sługa Boży Róża Czacka i sługa Boży ksiądz Władysław Korniłowicz, założyciele Lasek, przekazali swoim uczniom i naśladowcom tę prawdę, że potrzebującemu człowiekowi nie wystarczy pomagać tylko materialnie, ale że równocześnie trzeba w nim odkrywać ducha, którego rozwój w wierze odsłania godność dziecka Bożego.

Wydawać by się mogło, że inicjatywy, o których wspomniałem zaspokajają potrzeby oczekujących na pomoc. Okazuje się jednak, że potrzeby działania charytatywnego są większe niż aktualne ich wypełnianie. Zdajemy sobie sprawę, że państwo – w obecnej sytuacji – nie może zapewnić pełnego opiekuństwa. Co więc można zrobić?

Najpierw trzeba rozbudzić ducha miłosierdzia wśród wiernych, szczególnie wśród młodzieży. Bez wrażliwości społecznej pobudzonej duchem wiary, niemożliwa wydaje się prawdziwa dobroczynność. Z tego ducha wrażliwości winien się rodzić ruch wolontariuszy⁵⁰.

„Dnia 22 grudnia br.⁵¹ w kaplicy Arcybiskupów Warszawskich, na prośbę Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża, odbył się proces kanonizacyjny M. Elżbiety Czackiej (1876-1961)⁵².

Ta służebnica Boża od młodych lat dotknięta była ślepotą. Jednak kalectwo fizyczne nie złamało jej ducha. Co więcej, dzięki łasce Bożej doskonale potrafiła ujrzyć świat nadprzyrodzony i jego piękno. Ten stan wyzwolił w niej niespotykane wewnętrzne siły. Całe życie poświęciła dziełu niesieniu pomocy ociemniałym fizycznie i duchowo. W tym celu założyła Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi, które do dnia dzisiejszego owocnie pracuje w Laskach pod Warszawą i w innych ośrodkach. Założyła też Zgromadzenie zakonne Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża, którego głównym za-

⁵⁰ Ibidem, s. 306-309.

⁵¹ W grudniu 1987 roku kard. Józef Glemp rozpoczął proces beatyfikacyjny Sługi Bożej matki Elżbiety Czackiej. Etap diecezjalny procesu zakończył się 26 czerwca 1995 r., za: <http://www.niedziela.pl/wiad.php?p=200811&idw=479> [03.11.2013].

⁵² J. Glemp, *Listy Pasterskie Prymasa Polski 1981-1996*, s. 179.

daniem jest praca dla ociemniałych. Podjęła współpracę osób zakonnych ze świeckimi, co nabiera szczególnej wymowy w świetle ostatniego Synodu Biskupów.

Jej życie, ze świadomego wyboru, przebiegało w blaskach krzyża, który specjalnie umiłowała i mężnie dźwigała. »Pan Jezus chce – często mówiła – bym pracę swoją pełniła z trudem, by wszystko z cierpieniem było związane w moim życiu«. Często modliła się następującymi słowami: »O Jezu, daj, abym ukrzyżowana wraz z Tobą żyła Twoją tylko miłością w tym życiu i Twoją tylko miłością cieszyła się w życiu przyszłym«⁵³.

W odpowiedzi na prowadzoną przez Marka Kotańskiego akcję pomocy dla chorych na AIDS prymas oświadczył: „Rzecz jest zbyt poważna, aby oddawać ją w ręce krzykliwych amatorów i na siłę tworzyć ośrodki dla chorych na AIDS wśród skupisk ludzkich”. W trzy lata później, m.in. z inicjatywy prymasa, Kotański zostaje zaproszony na posiedzenie Konferencji Episkopatu poświęcone bezrobociu i innym objawom kryzysu społecznego w Polsce. Kardynał Glemp odznacza się rzadką u biskupów, do czasów ogłoszonego przez Jana Pawła II milenijnego »*mea culpa*« Kościoła, zdolnością przyznawania się do błędów⁵⁴.

W przypadku działalności Jurka Owsiaaka na spotkaniu z dyrektorami diecezjalnych Caritas, pochwalił go mówiąc, że „Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy potrafi działać i zdobywać wiele środków i my oceniamy, że to dobrze”. Dodał jednak, że kościelne instytucje charytatywne tym różnią się od świeckich, że pomagają w sposób systematyczny najbardziej potrzebującym, dostrzegając w nich Chrystusa⁵⁵. Natomiast krytycznie ocenił organizowany przez fundację Przystanek Woodstock, letni festiwal muzyczny organizowany na przełomie lipca i sierpnia w Kostrzynie nad Odrą. Fundacja Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy chce ten sposób podziękować wszystkim wolontariuszom i ludziom wspierającym jej styczniowe działania. Kardynał Józef Glemp podczas uroczystości na Jasnej Górze związanych ze świętem Wniebowzięcia NMP zarzucił J. Owsiakowi „otwarcie bram dla wielu sposobów samodeprawacji młodych. Można się spodziewać, że za zdemolowane pociągi zapłaci z funduszu »Wielkiej Orkiestry«, ale po co ten wydatek?»⁵⁶.

Praca duszpasterska ks. kardynała J. Glempla wyżywała przede wszystkim z podstawowych funkcji osoby uhonorowanej godnością pasterza Kościoła gnieźnieńskiego i warszawskiego oraz przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski. „Tak wielka stanie się rodzina metropolity gnieźnieńskiego i warszawskiego, a nadto obowiązki, które niesie urząd, zadanie, posługa – wyrażone w tych dwóch słowach: Prymas Polski”⁵⁷.

⁵³ Ibidem, s. 179.

⁵⁴ M. Ikonowicz, *Wiara, upór i silne nerwy*, „Przeгляд”, nr 27, 2001, s. 23-25.

⁵⁵ Glemp pochwalił Owsiaaka, „Gazeta Wyborcza”, 11 stycznia 1997, s. 1, http://www.archiwum.wyborcza.pl/Archiwum/1,0,235847,19970111RP-DGW,Glemp_pochwalil_Owsiaaka.html [03.11.2013].

⁵⁶ M. Ikonowicz, *Wiara, upór i silne nerwy*, s. 23-25 oraz <http://www.trojmiasto.pl/wiadomosci/Prymas-Glemp-o-Jerzym-Owsiaaku-n8787.html> [03.11.2013].

⁵⁷ J. Glemp, *Musiałem tu przyjść dzisiaj*. Przemówienie podczas pierwszej modlitwy wieczornej z mieszkańcami stolicy Warszawa, archikatedra Świętego Jana Chrzciciela, 9 lipca 1981.

„Dlatego równoległym torem – *pari passu* – szła jego troska o Kościół lokalny i o naród, o Warszawę i Polskę. Jako przewodniczący Konferencji Episkopatu i Prymas Polski ks. kardynał J. Glemp czuł się współodpowiedzialny za pomyślny rozwój kraju, zwłaszcza w momencie dramatycznych wydarzeń stanu wojennego, a następnie w okresie kształtowania się III Rzeczypospolitej”⁵⁸.

Prymas uświadamiał sobie olbrzymią odpowiedzialność pełnionej posługi, jej wielkość z racji przejścia na swoje „ramiona” wielowiekowego dziedzictwa tego urzędu oraz, jak sam to określił, „wielkiej tajemnicy, jaką jest Kościół, jego misja do każdego człowieka, w każdej sytuacji, w każdym czasie”. Bo podstawową drogą Kościoła – jego misją – jest człowiek. Stąd duszpasterstwo ks. J. Glempla dotyczyło życia społecznego w jego wielorakich aspektach, ale na tym nie poprzestawał, starając się jednocześnie aktywnie uczestniczyć we wszystkich jego przejawach. Miał świadomość ogromu pracy w dotarciu do człowieka-osoby, do jego talentów, lecz jednocześnie wiązał z nią wielką nadzieję. Celem misji Kościoła jest zbawienie człowieka, uczynienie go dzieckiem Bożym – „I taki Kościół jest ciągle młodością świata”⁵⁹.

Człowiek, pisząc swoje osobowe dzieje, tworzy jak kręgi na wodzie, „rozliczne więzi, kontakty, układy, kręgi społeczne, jakie łączą go z innymi ludźmi – i to począwszy już od pierwszej chwili zaistnienia na ziemi, od chwili poczęcia i narodzin. [...] w całej prawdzie swego istnienia i bycia osobowego i zarazem »wspólnotowego«, i zarazem »społecznego« – w obrębie własnej rodziny, w obrębie tyłu różnych społeczności, środowisk, w obrębie swojego narodu czy ludu (a może jeszcze tylko klanu lub szczepu), w obrębie całej ludzkości”⁶⁰.

Jak powiedział prymas Glemp w wywiadzie dla tygodnika „Polityka”: „Istotą Kościoła jest niesienie wiary, opieka duszpasterska i działalność religijno-społeczna, ale nie polityczna”⁶¹. Zatem, wypełniając swoje posłannictwo, w ramach nauki społecznej Kościoła musi patrzeć szerzej, na warunki, w jakich żyje człowiek, na jego otoczenie – co w nim służy, a co przeszkadza w zbawieniu.

• W okresie kryzysu PRL i narodzin III Rzeczypospolitej Ksiądz Prymas zgodnie z kierunkiem postępowania Papieża i swego poprzednika, szedł drogą rozsądku, umiaru i dialogu. Narażając się obu skrajnościom: betonowi partyjnemu i rewolucyjnym radykałom „Solidarności”. O taką drogę apelował w liście do kapłanów i wiernych archidiecezji warszawskiej z okazji ingressu do archikatedry pw. Jana Chrzciciela w dniu 24 września 1981 r.

⁵⁸ B. Mierzwiński, *Funkcja pasterska Kościoła polskiego w ostatnim dwudziestoleciu (z wyakcentowaniem duszpasterstwa rodzin)*, [w:] *W trosce o Kościół i Naród. Dziedzictwo Prymasa Tysiąclecia. Dwadzieścia lat Kościoła w Polsce w okresie funkcji prymasowskiej Kardynała Józefa Glempla. Materiały z sympozjum 25.04.2001*, pod red. S. Urbańskiego, Warszawa 2001, s. 60-61.

⁵⁹ J. Glemp, *Trzeba wyjść z Chrystusem naprzeciw światu*, Słowo na zakończenie inauguracji roku akademickiego 1981-1982 Warszawa-Bielany, 12 października 1981.

⁶⁰ Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor hominis”*, s. 14.

⁶¹ J. Glemp, *Chciałbym być blisko tego, co się dzieje*, Wywiad dla tygodnika „Polityka” (31 lipca 1981) Warszawa, 18 lipca 1981.

- Ksiądz Prymas zareagował na stan wojenny w Polsce modlitwą o rozwagę władzy, o poszanowanie obywateli przez władze porządkowe, o zrozumienie powagi chwili przez robotników, o roztropność młodzieży, a przede wszystkim przez powołanie 17 grudnia 1981 r. Prymasowskiego Komitetu Pomocy Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom. W 1983 r. Komitet został przemianowany na Prymasowski Komitet Charytatywno-Społeczny. Łagodzenie skutków stanu wojennego w Polsce i jego odwołanie to historyczna zasługa Księdza Prymasa.

- Ksiądz Prymas, począwszy od drugiej pielgrzymki Ojca Świętego do Polski 16–23 czerwca 1983 r., był współorganizatorem wszystkich pozostałych pielgrzymek papieskich do Polski. Przyczynił się do sukcesu tych pielgrzymek i do popularyzowania nauk papieskich, które nasz naród uzyskał w czasie ich trwania.

- Za czasów prymasostwa kardynała Glempa Polska uzyskała wielu świętych i błogosławionych, i przybyło metropolii warszawskiej wiele kościołów, kaplic i domów modlitwy. Dzięki Janowi Pawłowi II, a także Benedyktowi XVI oraz prymasowi Glemptowi wzrósł autorytet polskiego Kościoła na świecie i w Kościele powszechnym.

- Odświeżenie i poświęcenie pomnika kardynała Stefana Wyszyńskiego, dłuta Andrzeja Renesa, 27 maja 1987 r. przez Księdza Prymasa, przypominało opinii publicznej Jego wielką troskę o trwałą obecność w świadomości narodowej dokonań Jego wielkiego poprzednika.

- Historyczną zasługą Księdza Prymasa, wciąż niedocenianą, są powtarzane wielokrotnie przez Niego próby ekumenicznego dialogu z Kościołem prawosławnym, w tym Jego udział, 7–15 czerwca 1988 r. w Moskwie i Kijowie, w obchodach 1000-lecia chrztu Rusi.

- Szersze znaczenie międzynarodowe miały, zorganizowane przez Księdza Prymasa w dniach 30 sierpnia–1 września 1989 r., Światowe Dni Modlitwy o Pokój.

- Ksiądz Prymas nigdy nie zapomniał, wzorem kardynałów Hlonda i Wyszyńskiego, o posłudze duszpasterskiej w środowiskach polonijnych. Szczególne znaczenie miała ta posługa dla Polonii Litwy, Łotwy, Białorusi, Ukrainy, Rosji i Kazachstanu, gdzie przez dziesięciolecia szalał ateizm sowiecki.

- Wiele wysiłku organizacyjnego wymagała dokonana przez Księdza Prymasa reforma administracji struktur Kościoła katolickiego, na przełomie 1992 i 1993 r., w myśl bulli Jana Pawła II *Totus Tuus Poloniae Populus* z 8 grudnia 1992 r. i przeprowadzenie ratyfikacji konkordatu w styczniu 1994 r.

- Historyczną zasługą Księdza Prymasa było rozpoczęcie budowy Świątyni Opatrzności Bożej na Polach Wilanowskich i dokonanie poświęcenia krzyża i placu pod budowę 2 maja 1999 r. oraz stałe popularyzowanie idei tej budowy wśród rodaków i przedstawicieli Polonii.

- Mimo licznych wątpliwości i zastrzeżeń katolików polskich zaniepokojonych dechrystianizacją Europy, Ksiądz Prymas, po konsultacji z Janem Pawłem II, patronował na 322. zebraniu plenarnym Konferencji Episkopatu Polski 2 maja 2003 r. opra-

cowaniu *Słowa biskupów polskich w sprawie wejścia Polski do Unii Europejskiej*. W ten sposób przyczynił się do otwarcia nowego okresu w dziejach Polski⁶².

Zdaniem prymasa Glempa najważniejszym kryterium przydatności obywatela w budowaniu życia publicznego jest osobista rzetelność i kompetencja, a nie przynależność do grup ideologicznych. Nie może tu być jednak mowy o takim działaniu, które zwalniałoby struktury państwowe z ich prawnie określonych obowiązków wobec obywateli. Chodzi raczej o takie działania, których celem będzie dopełnianie realizowanych obowiązków państwa, tak by następował dojrzały rozwój osobowy obywateli.

Wieloaspektowe zaangażowanie Kościoła w Polsce w różnorodne sprawy społeczne wydawało się zdaniem prymasa Glempa wyrastać z nakazu chwili, stanowiło jednocześnie znak solidarności, braterstwa. Było to faktyczne rozpoznanie znaków czasu, realizacja chrześcijańskiej solidarności społecznej. Odpowiedź na wyzwania stanu wojennego, niekiedy dramatyczna i niepozobawiona konsekwencji, nie znajdowała się na uboczu powołania Kościoła. Przeciwnie, stanowiła wypełnienie jego ewangelicznej misji, obejmującej pogłębianie życia wewnętrznego, wspierania nadziei i dbałości o godność człowieka.

Rodzina jest podstawą siły społecznej, narodu i Kościoła. Naród bez dziejów, bez historii, bez przeszłości, staje się wkrótce narodem bez ziemi, narodem bezdomnym, bez przyszłości – mówił prymas J. Glemp. Naród stwarza i gwarantuje jednostce jej naturalny rozwój poprzez kulturę. Każdy człowiek jest osadzony w konkretnym środowisku kulturowym. To kultura decyduje o stopniu człowieczeństwa. Do prawdziwego i pełnego człowieczeństwa dochodzi on jedynie przez kulturę. Kościół, pełniąc funkcje religijne, odgrywał rolę społeczno-integracyjną, łączył wartości religijne z narodowymi, uczył rozumnego patriotyzmu i odpowiedzialności za Ojczyznę.

Państwo musi sprzyjać rozwojowi człowieka, nie dominując nad nim. Właściwe relacje państwo – Kościół wyznaczają wartości religijno-moralne. Kościół ma prawo wypowiadać się i być obecnym w życiu codziennym państwa dla dobra człowieka – stwierdza prymas Glemp. Wyjątkową zasługą prymasa były próby wyciszenia dramatycznego konfliktu między władzą a społeczeństwem: „**Nie podejmujcie walki Polak przeciwko Polakowi**. Nie oddajcie waszych głów, Bracia Robotnicy i Pracownicy wielkich zakładów, bo cena uciętej głowy będzie bardzo niska, natomiast każda głowa i każda para rąk bezcenne będą dla odbudowywania tej Polski, jaka będzie i jaka być musi po zakończeniu stanu wojennego”⁶³.

⁶² M.M. Drozdowski, *Na spotkanie z historią XX i XXI wieku*, [w:] *W wierności Bogu i Kościołowi: księga pamiątkowa dedykowana Józefowi Kardynałowi Glempowi i Prymasowi Polski w 80-rocznicę urodzin*, pod red. M. Kreczmańskiego, H. Małeckiego, Warszawa 2009, s. 91.

⁶³ J. Glemp, *Nauczanie pasterskie 1981-1982*, s. 893.

Summary

SOCIAL PROBLEMS FOUND IN THE PASTORAL MESSAGE OF THE PRIMATE JÓZEF GLEMP

The following text is related to the reconstruction of the social views demonstrated by the Primate Józef Glemp and to show their functions in the social life. The analysis involves the social issues in the broad context, i.e., a human – being – family – people/nation – society – culture – the church – country.

Bibliografia

- Chrapek J., *Dzielmy się miłością – Wolontariat*, <http://mateusz.pl/czytelnia/jch-wolontariat.htm>. [03.11.2013].
- Drozdowski M.M., *Na spotkanie z historią XX i XXI wieku*, [w:] *W wierności Bogu i Kościołowi: księga pamiątkowa dedykowana Józefowi Kardynałowi Glempowi i Prymasowi Polski w 80-rocznicę urodzin*, pod red. M. Kreczmańskiego, H. Małeckiego, Warszawa 2009.
- Dzięki Ci, Boże, za łaski*. Wypowiedź dla Radia „Józef” o Kościele w Polsce w roku 2002. Warszawa, rezydencja Prymasa Polski, 1 stycznia 2003, <http://www.spp.episkopat.pl/kazania/030101a.htm> [03.11.2013].
- Glemb J., *Listy pasterskie Prymasa Polski 1981-1996*, Poznań 1999.
- Glemp J., *Chciałbym być blisko tego, co się dzieje*, Wywiad dla tygodnika „Polityka” (31 lipca 1981) Warszawa, 18 lipca 1981.
- Glemp pochwalil Owsiaka*, „Gazeta Wyborcza”, 11 stycznia 1997, s. 1, http://www.archiwum.wyborcza.pl/Archiwum/1,0,235847,19970111RP-DGW,Glemp_pochwalil_Owsiaka.html [03.11.2013].
- Góralczyk P., *Kościół w Polsce po śmierci Stefana kard. Wyszyńskiego*, [w:] *W trosce o Kościół i Naród. Dziedzictwo Prymasa Tysiąclecia. Dwadzieścia lat Kościoła w Polsce w okresie funkcji prymasowskiej Kardynała Józefa Glempa. Materiały z sympozjum 25.04. 2001*, pod red. S. Urbańskiego, Warszawa 2001. <http://www.niedziela.pl/wiad.php?p=200811&idw=479> [02.11.2013].
- <http://www.trojmiasto.pl/wiadomosci/Prymas-Glemp-o-Jerzym-Owsiaku-n8787.html> [03.11.2013].
- Ikonowicz M., *Wiara, upór i silne nerwy*, „Przegląd”, nr 27, 2001.
- Jabłoński Z.S., *Jasnogórskie przesłania Prymasa Polski kardynała Józefa Glempa*, [w:] *W wierności Bogu i Kościołowi. Księga pamiątkowa dedykowana Józefowi Kardynałowi Glempowi i Prymasowi Polski w 80-rocznicę urodzin*, pod red. M. Kreczmańskiego, H. Małeckiego, Warszawa 2009.
- Kard. Glemp: możemy współczuć bezpłodnym, ale...*, „Wprost”, 2012.
- Kościół ze swoją misją w narodzie*. Homilia z okazji nazwania ulicy imieniem Kardynała Wyszyńskiego Lubin-Przylesie, przy kościele (w budowie) pod wezwaniem

- błogosławionego Maksymiliana Marii Kolbego, 29 listopada, [w:] J. Glemp, *Nauczanie pasterskie 1981-1982*, Poznań 1988.
- List pasterski biskupów polskich o wolontariacie*. List na niedzielę 7 października 2001, [http://episkopat.pl/dokumenty/listy_pasterskie/4526.1,List_pasterski_biskupow_polskich_o_wolontariacie.html](http://episkopat.pl/dokumenty/listy_pasterskie/4526.1>List_pasterski_biskupow_polskich_o_wolontariacie.html) [03.11.2013].
- Matka Wspólnoty Narodu*, Homilia w uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. Jasna Góra, „Na Szczycie”, 3 maja 2000 r., <http://www.spp.episkopat.pl/kazania/000503.htm> [03.11.2013].
- Micewski A., *Kościół wobec „Solidarności” i stanu wojennego*, Paris 1987.
- Mierziwiński B., *Funkcja pasterska Kościoła polskiego w ostatnim dwudziestolecium (z wyakcentowaniem duszpasterstwa rodzin)*, [w:] *W trosce o Kościół i Naród. Dziedzictwo Prymasa Tysiąclecia. Dwadzieścia lat Kościoła w Polsce w okresie funkcji prymasowskiej Kardynała Józefa Glempa. Materiały z sympozjum 25.04. 2001*, pod red. S. Urbańskiego, Warszawa 2001.
- Napełnijcie się wodą, wypełnijcie ją aż po brzegi (por. J 2, 7)*. Kazanie podczas centralnej Mszy świętej w uroczystość Matki Bożej Jasnogórskiej Jasna Góra, „Na Szczycie”, 26 sierpnia, [w:] J. Glemp, *Nauczanie pasterskie 1981-1982*, Poznań 1988.
- Niech „Solidarność” będzie solidarnością...*, Wywiad dla tygodnika „Solidarność” (25 września 1981) Warszawa, 28 sierpnia, [w:] J. Glemp, *Nauczanie pasterskie 1981-1982*, Poznań 1988.
- Papieska Rada Iustitia et Pax, *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, Kielce 2005, http://www.vatican.va/roman_curia/pontifical_councils/justpeace/documents/rc_pc_justpeace_doc_20060526_compendio-dott-soc_pl.html [03.11.2013].
- Posługa charytatywna Kościoła. II Polski Synod Plenarny*, Poznań 2001.
- Smentek I., *Priorytety w wypowiedziach Prymasa Polski w okresie stanu wojennego*, „Warszawskie Studia Teologiczne”, t. XIX/2006.
- Spojrzyć na siebie w całej prawdzie*, Homilia z okazji spotkania z wiernymi, Warszawa, kościół pod wezwaniem świętego Michała, 7 marca, [w:] J. Glemp, *Nauczanie pasterskie 1981-1982*, Poznań 1988.
- Żyć ofiarnie dla ojczyzny*, Kazanie podczas uroczystości Trzech Króli Warszawa, archikatedra Świętego Jana Chrzciciela, 6 stycznia, [w:] J. Glemp, *Nauczanie pasterskie 1981-1982*, Poznań 1988.